

## R. Mansfeld: TYMCZASOWY WYKAZ GATUNKÓW ROŚLIN UPRAWNYCH ROLNICZYCH I OGRODNICZYCH \*

Stwierdzenie, że rośliny uprawne odgrywają ogromną rolę w życiu i gospodarce człowieka, jest oczywistym truizmem. Tym bardziej uderzający wydaje się fakt, że znajomość tych roślin jest ciągle jeszcze fragmentaryczna, a we współczesnej literaturze fachowej brak publikacji obrazującej całe bogactwo flory uprawnej świata. Nie mogą zadowolić w tym względzie ani ogólne dzieła florystyczne, traktujące najczęściej po macoszemu rośliny uprawne, ani specjalne tym ostatnim poświęcone flory, podręczniki czy encyklopedie, które mają z reguły charakter wycinkowy i dotyczą określonych regionów geograficznych lub wybranych grup roślin, a ponadto są w znacznej części przestarzałe pod względem systematycznym i nomenklaturowym, (Alefeld F. *Landwirtschaftliche Flora*, 1866; Bois D. — *Le Plantes Alimentaires*, t. I—IV, 1927—1937; Bailey L. H. — *The Standard Cyclopaedia of Horticulture*, t. I—III, 1947; Bailey L. H. — *Manual of Cultivated Plants*. 3 wyd. 1955; Rehder A. — *Manual of Cultivated Trees and Shrubs*, 2. wyd. 1947; *Kulturnaja Flora SSSR*, t. 1—20, 1935—1958; itp.).

Zasadniczą przyczyną tego stanu rzeczy jest bez wątpienia niedostateczne zainteresowanie okazywane roślinom uprawnym ze strony systematyków, nad czym zresztą ubolewał już Alefeld (*loc. cit.*) przed niespełna stu laty.

Z zadowoleniem należy zatem powitać książkę czołowego systematyka niemieckiego, prof. R. Mansfelda, zawierającą zwięzłe zestawienie gatunków uprawianych obecnie lub w przeszłości na całym świecie. „Wykaz” obejmuje gatunki spotykane w rolnictwie i ogrodnictwie, z wyjątkiem roślin ozdobnych. Pominięto również gatunki uprawiane w leśnictwie. Łączna liczba gatunków ujętych „Wykazem” wynosi 1430, przy czym oprócz roślin nasiennych wymienione są 2 gatunki glonów (oprac. A. Rieth) i 18 gatunków grzybów (oprac. E. Benedix). W przedmowie Mansfeld zastrzega się, że przedstawiona lista gatunków nie jest bynajmniej kompletna, ponieważ faktyczna liczba roślin uprawnych (w zakresie przyjętym przez autora) sięga prawdopodobnie 1700—1800.

Gatunki roślin uprawnych omawiane są w porządku systematycznym, przy czym kolejność rodzin jest zgodna z systemem Englera-Diesla (*Syllabus der Pflanzenfamilien*, 11. wyd., 1936) z tą różnicą, że rośliny jednoliścienne następują w „Wykazie” po dwuliścienne. Opis poszczególnych roślin zawiera nazwę łacińską gatunku, ważniejsze synonimy oraz różnojęzyczne nazwy ludowe, a także krótkie wzmianki na temat rozmieszczenia, użytkowania i pochodzenia danej rośliny.

W niektórych wypadkach autor uwzględnił, oprócz roślin uprawnych, także pokrewne im gatunki dzikie. W obrębie lepiej poznanych i opracowanych gatunków zostały też wyróżnione niższe jednostki systematyczne (kapusta, burak, sałata, sorgo, owies, jęczmień itp.).

Posługiwanie się „Wykazem” ułatwiają skorowidze ułożone oddzielnie dla wymienionych w książce ludowych nazw roślin oraz dla łacińskich nazw rodzin, rodzajów i gatunków (wraz z synonimami).

Duże znaczenie „Wykazu” polega m. in. na tym, że zastosowana w nim nomenklatura odpowiada w zasadzie przepisom Międzynarodowego Kodeksu Nomenklatury Botanicznej (I. C. B. N. 1956), co powinno przyczynić się do zlikwidowania szkodliwego chaosu panującego obecnie w dziedzinie imiennictwa roślin uprawnych. Warto

\* Mansfeld Rudolf — Vorläufiges Verzeichnis landwirtschaftlich oder gärtnerisch kultivierter Pflanzenarten. *Die Kulturpflanze*. Beiheft 2. Akademie-Verlag, Berlin 1959, str. 659.

zwrócić uwagę, że w wyniku krytycznego przeanalizowania istniejącej literatury systematycznej oraz na podstawie własnych badań autora i jego współpracowników wyłoniła się konieczność wprowadzenia pewnych zmian w zakresie taksonomii i nomenklatury niektórych roślin uprawnych, w tym również pospolitych, jak owsów, jęczmion itp. Stosując konsekwentnie obowiązującą zasadę priorytetu nazw wcześniej opublikowanych, autor używa np. nazwy *Avena nuda* zamiast *A. strigosa*, *Hordeum vulgare* zamiast *H. sativum*, *Triticum aestivum* zamiast *Tr. vulgare*, *Triticum dicoccon* zamiast *Tr. dicoccum*, *Glycine max* zamiast *Soja hispida* itd.

Poważną zaletą książki jest troskliwie zestawiona synonimika poszczególnych jednostek systematycznych. Pozwala to nie tylko nawiązać do nazw stosowanych uprzednio przez innych autorów, ale także odzwierciedla w pewnym sensie historyczny rozwój badań nad klasyfikacją i zróżnicowaniem danej grupy roślin.

„Wykaz” Mansfelda stanowi cenną pomoc przede wszystkim dla systematyków i hodowców roślin, którzy znajdą w nim obfite źródło niezbędnych wiadomości o roślinach uprawnych świata. Wydaje się jednak, że książki tej nie powinno zabraknąć również na półce bibliotecznej każdego rolnika (w szerokim sensie tego słowa), który prowadzi badania i pisze na temat roślin uprawnych.

Władysław Kulpa

## WYJAŚNIENIE

W nr 2 (62), 1960 „Postępów Nauk Rolniczych” Tadeusz Kazimierski opublikował recenzję pracy Z. Tomaszewskiego, w której nawiązał, między innymi, do mojego artykułu ogłoszonego w „Biuletynie Hodowli Roślin i Nasiennictwa”. W tej rozszerzonej części recenzji autor wypowiedział pewne polemiczne uwagi na temat mojego artykułu. Ponieważ w uwagach tych znalazły się pewne nieścisłości i dość dowolna interpretacja moich sformułowań, proszę o zamieszczenie wyjaśnienia.

W wyżej wymienionym artykule, omawiając zadania hodowli i uprawy łubinów pastewnych, krótko wspomniałem o pracach Z. Tomaszewskiego, pisząc: „ostatnio hodowla łubinów uzyskała bardzo cenną metodę, wypracowaną przez Z. Tomaszewskiego, hodowania izolowanych zarodków. Wprowadzenie tej metody w dużym stopniu ułatwi uzyskiwanie nowych cennych form”.

Na podstawie tej krótkiej mojej uwagi autor recenzji wyciągnął wniosek, jakoby twierdził, że przy pomocy metody izolowanych zarodków łubinu z nasion wysokoalkaloidalnych można by uzyskiwać formy całkowicie pozbawione alkaloidów. Wydaje mi się, że ten wniosek w żadnym przypadku nie jest konsekwencją wyżej przytoczonej mojej opinii, a mógł powstać jedynie na podstawie dowolnych przypuszczeń, względnie skojarzeń autora, tym bardziej, że w żadnej innej publikacji na ten temat również się nie wypowiadałem. W tym stanie rzeczy ewentualną dyskusję z poruszonym przez autora ciekawym tematem indukowania genetycznych zmian zawartości alkaloidów w łubinach pozostawiam do innego, szerszego omówienia, opartego na wynikach własnych badań, ograniczając się w tym miejscu do stwierdzenia, że krytyczne uwagi autora nie dotyczą moich publikacji, a jedynie dowolnie przypisywanych mi poglądów. Jednocześnie chciałbym nadmienić, że w całej rozciągłości podtrzymuję wyrażony pogląd o przydatności metody izolowanych zarodków w pracach hodowlanych w czym zresztą jestem zupełnie zgodny z poglądami autora, wyrażonymi w pierwszej części omawianej recenzji, w której podano niektóre przykłady, gdy metoda ta może być bardzo pomocna w pracach hodowlanych, np. przy przeprowadzaniu krzyżówek międzygatunkowych.

Władysław Byszewski